Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 16 MAJA 1949 ROKU Nr 133 (1057)

Armia Kuomintangu w odwrocie na wszystkich frontach

Nękana przez reżim kuomintangowski 6-milionowa ludność Szanghaju oczekuje z utęsknieniem bohaterskich wojsk wyzwoleńczych

NOWY JORK (PAP). — Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości, wojska ludowe zajęły **Hankou,** główny ośrodek przemysłowy Chin centralnych w środkowym biegu Yang-Tse-Kiang.

Pomyślnie rozwija się ofensywa Armii Ludowej w kierunku południowo-wschodniego wybrzeża, **w prowincji Fukien.**

Wojska ludowe przekroczyły już granicę tej prowincji i zajęły **miasto Czungan,** leżące w jej północnej części.

Bezpośredni atak na Szanghaj od północnego zachodu i południowego zachodu stale przybiera na sile.

Ofensywa na Szanghaj z obu tych kierunków zmierza przede wszystkim do odcięcia Szanghaju od morza z kierunku północno-zachodniego, tzn. dąży do zajęcia **Watosung,** leżącego u ujścia **rzeki Whangpoo** i kontrolującego dostęp do Szanghaju od morza, oraz do przecięcia lotniczego kontaktu metropolii przez zajęcie **lotniska Lunghwa,** leżącego na południowy zachód od miasta.

Według zgodnych opinii korespondentów amerykańskich, 6-ciomilionowa ludność Szanghaju, rządzona jest terrorem przez reżim kuomintangowski. Doraźne egzekucje publiczne są na porządku dziennym, a rozbój uprawiany przez żołnierzy nacjonalistycznych, nigdy przedtem nie wykazujących poszanowania dla własności obywateli, stał się usankcjonowaną regułą.

Nie odważając się napisać, że mieszkańcy Szanghaju oczekują z utęsknieniem zajęcia miasta przez siły ludowe, korespondenci amerykańscy przyznają jednak, że ludność miasta bardziej boi się broniących jej wojsk Kuomintangu, niż Armii Ludowej.

LONDYN (PAP). — Kwatera główna wojsk Kuomintangu w Szanghaju podała do wiadomości, że oddziały rządowe wycofały się z **Hwangtu i Nanziang** — dwóch ważnych miast, położonych w odległości kilku kilometrów na zachód od Szanghaju.

Pożyczka USA dla gen. Franco



FRANCO:—Za tych 200 milionów dolarów będę mógł wspaniale rozbudować nowe obozy koncentracyjne i więzienia.

Strajk w zakładach Forda objął 100 tysięcy robotników

DETROIT (PAP). W dziesiątym dniu strajku w zakładach Forda, który objął 100 tys. robotników, dyrektor Państwowego Urzędu Pośrednictwa i Mediacji zaproponował Fordowi i prezesowi związku robotników przemysłu samochodowego Walterowi Reuterowi przekazanie sprawy komisji arbitrażowej; jednocześnie Reuter w imieniu związku zawodowego złożył Fordowi nowe propozycje w sprawie zakończenia strajku.

Powodem strajku było zwiększenie wyzysku robotników przez przyspieszenie ruchomej taśmy montażowej w zakładach Forda.

Fałsze i kłamstwa prasy kapitalistycznej w wiadomościach o ZSRR i krajach demokracji ludowej

napiętnowane na plenarnej sesji Zgromadzenia ONZ

FLUSHING MEADOWS (PAP). — W niedzielę o godzinie 3 nad ranem plenarna sesja Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, po całonocnej dyskusji, uchwaliła projekt konwencji o międzynarodowym przekazywaniu wiadomości i o prawie do sprostowania. Za projektem wypowiedziało się 33 delegatów, przeciwko — 6 w tym Polska i ZSRR.

Od głosowania wstrzymało się 13 delegatów, a 7 było nieobecnych.

Konwencja będzie mogła być ratyfikowana dopiero po uchwaleniu na następnej sesji ONZ konwencji o wolności informacji.

Z tego też powodu niedzielna uchwała ma znaczenie tylko teoretyczne, tymbardziej, że według powszechnej opinii państwa, które wstrzymały się od głosowania, jak: Chiny, Indie i Pakistan, również nie podpisały konwencji.

Na nocnym posiedzeniu delegat **Polski dr. Suchy** wygłosił zasadnicze przemówienie, precyzując zarzuty przeciwko projektowi konwencji.

W toku dyskusji zabierali głos również delegaci ZSRR, Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi i Jugosławii, którzy stwierdzili, że ze względów zasadniczych nie mogą zaakceptować proponowanego tekstu konwencji i cytowali liczne wypadki podawania przez prasę kapitalistyczną fałszywych wiadomości o **ZSRR** i krajach demokracji ludowej.

Z krytyką konwencji wystąpili również przedstawiciele Belgii, Chin, Indii, Pakistanu, Argentyny i kilku innych państw, którzy jednak woleli powstrzymać się od głosowania.

Masowe zobowiązania robotników całego kraju na cześć II Kongresu Związków Zawodowych

Wśród napływających masowo zobowiązań, podejmowanych na cześć Kongresu Związków Zawodowych należy wymienić niektóre:

ZAŁOGA CHORZOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH podjęła szereg zobowiązań, które dadzą ponad 6 milionów zł oszczędności.

Około 120 tys. zł oszczędności dadzą zobowiązania kongresowe **ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH W TARNOWSKICH GÓRACH.**

Poważne zobowiązania podjęli **ROBOTNICY FABRYKI PORCELANY ELEKTROTECHNICZNEJ „ZOFIÓWKA“.** Przekroczą oni w maju br. plan o 40 procent.

ROBOTNICY KAMIENIOŁOMÓW W GŁUSZYCY niezależnie od zobowiązań produkcyjnych postanowili założyć przedszkole dla dzieci, oraz wyremontować i uzupełnić urządzenia świetlicowe.

ZAŁOGA HUTY „KAROL“ zobowiązała się m. in. wykonać plan 5-miesięczny do dnia 22 maja.

Fabrykom przemysłu gumowego przoduje słynny **„SEMPERIT“,** którego załoga wyprodukuje ponadplanowo wyroby wartości 8,8 miln. zł, oraz przygotuje fundamenty i urządzenia elektryczne dla uruchomienia 2-ch nowych walcarek.

GARBARNIA Nr 1 W KRAKOWIE wyprodukuje ponad plan 4 tys. kg towaru, oczyści i zakonserwuje nieczynne dotychczas maszyny, oraz przeprowadzi remont narzędzi w ośrodku maszynowym wsi Niegowiec.

Poważne zobowiązania o charakterze socjalnym podjęli **PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA,** którzy utworzyli fundusz dla sierot po robotnikach, ofiarowali dla najuboższych robotników około 1.000 protez, podjęli szereg zobowiązań w zakresie opieki nad chorymi i udzielania pomocy sanitarno-lekarskiej ludności wiejskiej.

Na rozkaz mocodawców amerykańskich policja brytyjska pogwałciła międzynarodowe zasady prawa

Oświadczenie przedstawiciela ambasady RP w Londynie na konferencji prasowej w sprawie porwania z polskiego statku „Batory“ — Gerhardta Eislera

LONDYN (PAP) — Mimo niedzieli, przeszło 40 dziennikarzy brytyjskich i zagranicznych przybyło na konferencję do ambasady RP w Londynie, na której radca Morski, w związku z uprowadzeniem przemocą Gerhardta Eislera ze statku polskiego „Batory“ złożył oświadczenie.

Radca Morski stwierdził, że policja brytyjska, która wkroczyła na pokład statku, postawiła straż przed nim z zewnątrz i zabrała ze sobą przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych — pozbawiła kapitana statku, jego oficerów i reprezentantów rządu polskiego swobody ruchów, oraz uniemożliwiła kapitanowi wykonanie rozkazu rządu polskiego opuszczenia brytyjskich wód terytorialnych bez wydania Eislera.

Gdy kapitan statku „Batory“ oraz przedstawiciele rządu polskiego odmówili wydania Eislera wysłannik ambasady amerykańskiej za zgodą oficerów policji brytyjskiej pozwolił sobie na pogróżki pod adresem przedstawicieli polskich, przebywających na wodach terytorialnych Wielkiej Brytanii.

Władze polskie, nie zwracając uwagi na te pogróżki nie uznały brytyjskiego nakazu aresztowania Eislera, opierając się na tej podstawie, że Eisler jest uchodźcą politycznym posiadającym zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi prawo do azylu i opieki pod polską flagą państwową.

Jurysdykcja państwowa nad wodami terytorialnymi nie upoważnia danego kraju do żądania ekstradycji, lub aresztowania osoby, znajdującej się na pokładzie obcego statku, w celu wydania jej innemu państwu. Wobec tego, że Eisler nie popełnił żadnego przestępstwa wobec prawa brytyjskiego, ani w ramach jurysdykcji sądów brytyjskich, policja brytyjska nie miała prawa ingerencji w jego sprawie.

Przedstawiciele polscy i kapitan statku, działając na mocy swego niezaprzeczalnego prawa, dołożyli wszelkich wysiłków, aby nie dopuścić do uprowadzenia Eislera przez policję brytyjską, której towarzyszyli przedstawiciele rządu amerykańskiego.

Mimo to policja brytyjska, obejmując statek w faktyczne posiadanie i stosując przemoc fizyczną, zwlekła pasażera ze statku i zabrała go ze sobą.

Z powyższych względów — oświadczył radca Morski — ambasada polska uważa postępowanie władz brytyjskich, którym towarzyszyli przedstawiciele rządu amerykańskiego, za pogwałcenie polskiej flagi państwowej, za pogwałcenie przyjętych międzynarodowych zasad prawa, porządku i praw człowieka.

Rząd polski uważa ten incydent za poważny i ambasada RP w Londynie złoży ostry protest w Foreign Office.

(SZCZEGÓŁY PORWANIA EISLERA PODAJEMY NA STRONIE 2-ej).

Wybory na Węgrzech do Zgrom. Narodowego

Dotychczasowe wyniki przewidują całkowite zwycięstwo Frontu Ludowego

BUDAPESZT (PAP) W niedzielę, 15 bm. naród węgierski po raz trzeci od zakończenia wojny poszedł do urn wyborczych, by wybrać posłów do nowego Zgromadzenia Narodowego.

Pierwszy komunikat Węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przebiegu wyborów stwierdza, że na terenie całego kraju wybory odbywają się w jak największym porządku i, że nie zanotowano ani jednego wypadku naruszenia spokoju.

Pierwszych oficjalnych wyników należy spodziewać się w późnych godzinach wieczornych.

Już jednak dotychczasowy przebieg wyborów wróży zdecydowane zwycięstwo Frontu Ludowego.

Wystawa gazetek ściennych cieszy się dużym powodzeniem

Trwająca od dwóch dni wystawa gazetek ściennych w salonie Spółdzielni Artystów-Plastyków (Piotrkowska 102), zwróciła powszechną uwagę robotniczej publiczności łódzkiej. W sobotę i niedzielę Wystawę zwiedziło powyżej 800 osób. Wśród zwiedzających widzimy robotnice i robotników, młodzież szkolną i akademicką, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego.

Zwiedzający długo zatrzymują się nad poszczególnymi gazetkami, studiują zamieszczone w nich artykuły, czynią uwagi nad piękną i pomysłową formą graficzną niektórych gazetek.

Wśród rozmów, prowadzonych przez odwiedzających Wystawę robotników fabryk łódzkich, słychać często uwagi:

— Dlaczego w naszej fabryce nie ma gazetki ściennej?

I widać, że robotnicy ci postanowili pójść w ślady swoich towarzyszy z innych fabryk, skoro na miejscu zasypują pytaniami dyżurującego na Wystawie przedstawiciela Redakcji „Głosu Robotniczego“:

— Z ilu osób winien składać się zespół redakcyjny?

— Skąd czerpie się fundusze na papier, farby itd.?

Dyżurny udziela na miejscu wyjaśnień, najczęściej jednak odsyła do działu korespondentów i gazetek ściennych „Głosu Robotniczego“, który udziela stałej, fachowej pomocy redaktorom gazetek ściennych.

W dniu wczorajszym szereg redaktorów gazetek ściennych zwróciło się z zapytaniem, czy można jeszcze teraz, w czasie trwania Wystawy, umieścić na niej nowe gazetki. Między innymi z takimi pytaniami zwrócili się przedstawiciele Spółdzielni Pracy „Dom Modelowy“ i pracownicy Straży Pożarnej. Otrzymali odpowiedź pozytywną. Ponieważ rozmiary sali nie pozwoliły na wystawienie wszystkich gazetek, Wystawa będzie w czasie trwania częściowo zmieniana i ciągle uzupełniana. Zatem zespoły redakcyjne, które dotychczas nie zgłosiły swoich gazetek, winny to uczynić jak najszybciej.

Wielu zwiedzających wpisuje do specjalnej księgi wystawowej swoje uwagi zarówno o całości Wystawy, jak i o poszczególnych gazetkach. Liczne są wypowiedzi, podkreślające estetyczną szatę graficzną gazetek. Nie brak jednak również uwag krytycznych pod adresem niektórych zespołów redakcyjnych: treść artykułów jest zbyt ogólnikowa, mało konkretna, mało związana z tematyką fabryki, na terenie której gazetka jest wydawana.

Jeden ze zwiedzających słusznie pisze, że artykuły do gazetki winny pisać nie tylko 2—3 osoby z zespołu redakcyjnego, lecz jak największa ilość robotników i pracowników danego zakładu pracy.

Na dziś i jutro załogi szeregu fabryk łódzkich zapowiedziały wycieczki zbiorowe robotników, pragnących na Wystawie porównać swoje gazetki ścienne z gazetkami, wydawanymi w innych zakładach pracy.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze kursu dla Korespondentów fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych!

Dziś o godz. 17-tej wykład „Historia dziennikarstwa i prasy“.

Godz. 19-ta — seminarium z wykładu „Historia WKP(b) rozdział V“.

Obecność obowiązkowa

Wydz. Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotn.“

Głos uczciwego kapłana...

„Jako Polak i syn chłopski idę razem z ludem“

— oświadcza ksiądz Stefan Dobrzański

„Głos Wielkopolski“ z dnia 15 maja 1949 roku zamieszcza wypowiedź proboszcza parafii Niemaszchleba w gminie Wałowice, pow. Gubin, na temat uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. W liście tym czytamy:

„Coraz częściej czytam w gazetach, że księża — patrioci wypowiadają się za stanowiskiem rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Są to księża wyrośli z ludu. Ja jestem synem chłopskim, a ojciec mój miał 10 morgowe gospodarstwo. Kiedy po latach uciążliwej walki o naukę zostałem księdzem, całe moje życie poświęciłem sprawie ludu.

Od 25 lat jestem księdzem. Przed wojną byłem wikarym w wiosce Wierchomla koło Sącza. dzisiaj jestem proboszczem w parafii Niemaszchleba, pow. Gubin.

Obserwuję życie i widzę, że nasze Państwo umożliwia coraz więcej zdobycie oświaty szerokim rzeszom obywateli, że buduje coraz więcej szkół, że zmierzamy do dobrobytu. Moim celem jest również rozwój naszej ojczyzny.

Z uznaniem powitałem inicjatywę rządu, zdążającą do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem. Jako kapłan uważam, że Kościół ma swoje zadania do wypełnienia w pogłębieniu wiary, a nie jak to czasem się niestety zdarza, w mieszaniu się do polityki.

Nie od dzisiaj cieszy mnie fakt, że w Polsce władza należy do ludu.

Z całą wsią Łomnicą - Zdrój, koło Sącza, jak jeden mąż wzięliśmy udział w Referendum Ludowym.

W tym roku dzień 1 Maja obchodzili moi parafianie, jako święto pracy — święto pokoju.

Uważałem, że było moim obowiązkiem, jako Polaka i księdza wziąć udział w uroczystościach 1 Majowych, iść razem z moim ludem.

Sądzę, że wielu księży, mając na względzie dobro Polski i Kościoła, doszło tak, jak ja do wniosku, że oświadczenie rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem stanowi rozsądną podstawę porozumienia, tym bardziej, że, jak widzę rząd przestrzega praw i swobody praktyk religijnych.

My, księża, najlepiej wypełnimy swe zadania, wychowując wiernych w duchu prawdziwej moralności chrześcijańskiej wzywając ich, jako duszpasterze do coraz większego wkładu w dzieło odbudowy naszej zniszczonej przez wojnę ojczyzny. Kładąc kres niepotrzebnym sporom i nie mieszając się do spraw państwowych i polityki — wzmacniamy Polskę.

(—) Ks. Stefan Dobrzański
proboszcz parafii Niemaszchleba gm. Wałowice, pow. Gubin

Kongres Związków Zawodowych - mobilizacją mas pracujących

do dalszego wzmożenia produkcji i polepszenia warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej

Wywiad z przewodniczącym KCZZ tow. Aleksandrem Burskim

Przewodniczący KCZZ, Aleksander Burski, udzielił przedstawicielowi PAP, red. Stanisławowi Lewandowskiemu, wywiadu o pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych, który 1 czerwca br. rozpocznie obrady w auli Politechniki Warszawskiej.



— Jakie zagadnienia wysunęły się na czoło prac przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych?

— Ponieważ prace przygotowawcze poprzedziły zebrania władz związkowych wszystkich stopni od plenum KCZZ, poprzez zarządy główne OKZZ, PRZZ, aż do rad zakładowych i zarządów kół związkowych, na których omawiano dorobek pracy, dlatego, obok podsumowania dotychczasowych sukcesów dość jaskrawo zarysowały się liczne niedomagania dotychczasowej pracy związkowej. Nic więc dziwnego, że przygotowania do Kongresu odbywały się pod hasłem lepszego i intensywniejszego, aniżeli dotąd wykonywania swych naczelnych zadań. Dążeniem naszym jest bowiem zmobilizować cały polski ruch zawodowy, skupiający obecnie przeszło 3,5 miliona członków, zorganizowanych w 31 jednolitych związkach zawodowych, do gruntownego rozważenia dotychczasowej pracy, jej osiągnięć i jej braków.

Tym samym na czoło prac przygotowawczych wysunęły się zagadnienia mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmożenia produkcji, troski o ciągłe polepszanie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, wreszcie dalszego podnoszenia świadomości politycznej mas związkowych.

— W której z tych dziedzin osiągnięto już obecnie najlepsze rezultaty?

— Najlepsze rezultaty uzyskano dzięki szerokiej fali podejmowanych zobowiązań przedkongresowych w dziedzinie mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmożenia produkcji.

Ogółem ponad 1.600 przemysłowych zakładów pracy w całym kraju oraz 123 majątki rolne podjęły zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. Dotychczas złożone zobowiązania wykazują ogromną różnorodność zarówno form, jak i dziedzin. Wielu z tych zobowiązań nie można przeliczyć na pieniądze. Produkcyjne — łatwe do przeliczenia — przekroczyły już sumę 1 miliarda 200 miln. zł. W tym zobowiązania hutników wynoszą ok. 175 mln. zł, metalowców ok. 60 miln. zł — górników ponad 50 miln. zł. Wyróżniają się również kolejarze, włókniarze, pracownicy przemysłu cukrowniczego oraz przemysłu spożywczego.

— Jakie są jeszcze braki w akcji przedkongresowej?

— Braki te są jeszcze dosyć liczne. O ile szeroką falę zobowiązań przedkongresowych zawdzięczamy niespożytej inicjatywie szerokich mas pracujących, to poszczególne ogniwa związkowe nie podążają za organizacyjnym ujęciem tej akcji i nadaniem jej właściwego kierunku.

Władze związkowe na niektórych szczeblach zaniedbują tę akcję, zamiast pogłębiać ją i rozwijać. Do takich ogniw związkowych należą m. in. Zw. Zawodowy Transportowców, OKZZ — Szczecin i Warszawska Rada Związków Zawodowych.

Wywodzi się to z niedostatecznej jeszcze aktywności ognisk kierowniczych i wymaga zmiany stylu i metod pracy. Niedociągnięcia pracy związkowej szczególnie widoczne są w takich zagadnieniach, jak akcja socjalna, warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, stała kontrola norm technicznych oraz wiążące się z tym zagadnienia płac.

Niedostateczna jest również, pomimo bardzo licznych i wartościowych kursów szkoleniowych i akcji kulturalno-oświatowych, praca nad podnoszeniem wyrobienia politycznego i społecznego 3 i pół milionowej masy związkowców.

— Czy KCZZ opracowała program dalszej pracy, aby usunąć istniejące niedociągnięcia?

— Wspomnę tu tylko o jednym, ważnym odcinku. Jednocześnie z przygotowaniami przedkongresowymi tworzymy podstawowe ogniwa organizacyjne w ruchu zawodowym — grupy związkowe. Grupy te, utworzone bezpośrednio w zakładach pracy, z mężami zaufania na czele, w dużym stopniu — jeśli potrafimy należycie nimi pokierować—usprawnią naszą dotychczasową pracę, a co najważniejsze, powiążą szerokie masy związkowców z ogniwami kierowniczymi i zbliżą aparat związkowy do spraw i potrzeb szerokich rzesz związkowców.

Ponadto Komitet Organizacyjny Kongresu Związków Zawodowych rozpoczyna w dniu 15 bm. drugi etap masowej akcji zebrań przedkongresowych. Na zebraniach tych, o charakterze masówek, powinny być przedyskutowane wszystkie poruszone wyżej zagadnienia. Delegaci wybrani na Kongres mają obowiązek brać jak najbardziej aktywny udział w tych zebraniach. Muszą interesować się problemami i potrzebami danego terenu i danego zakładu pracy. Chcemy, aby delegaci przywieźli na Kongres całą problematykę tych zebrań. Aby w ten sposób uzyskali materiały, które przedstawione na Kongresie dadzą właściwy obraz potrzeb mas pracujących. Te masowe zebrania przedkongresowe nie będą obejmowały jednorazowo całej załogi. Odbywać się one będą również oddziałami, grupami i zespołami. Niewątpliwie akcja ta uzupełni braki istniejące w kampanii przygotowawczej do Kongresu.

— Wiemy z prasy, że zakończona już została kampania wyborcza delegatów na Kongres. Jak można ocenić tę kampanię?

— Niewątpliwie masy związkowców wybrały wśród ok. 1.000 delegatów przedstawicielstwo, reprezentujące we właściwy sposób układ polityczny i społeczny polskiego ruchu zawodowego. Poza członkami PZPR, SD, SP, SL i PSL, szeroko reprezentowani są wśród delegatów bezpartyjni. Liczni są również wśród delegatów przodownicy pracy. Obok robotników przemysłu i robotników rolnych, są pracownicy administracji, profesorowie, inżynierowie i literaci.

— Jak zapowiada się udział w Kongresie przedstawicieli ruchu zawodowego innych krajów?

— Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń delegacji zagranicznych, udział ten będzie bardzo szeroki. Muszę podkreślić, że Kongres nasz wywołał ogromne zainteresowanie, o czym mogłem przekonać się w rozmowie z członkami delegacji zagranicznych, które były na Kongresie WCSPS (Radzieckich Związków Zawodowych). O zainteresowaniu tym świadczy fakt, że na Kongres przybędzie sekretarz generalny ŚFZZ — Louis Saillant, przybędą przedstawiciele radzieckich związków zawodowych. Francję reprezentować będą czołowi działacze CGT, — Frachon, Duchat, Duguet. Ponadto wpłynęły już zgłoszenia delegacji związków zawodowych Czechosłowacji, Bułgarii, Republikańskiej Hiszpanii, Szwecji, Finlandii, wolnych niemieckich związków zawodowych FDGP i Izraela.

Gangsterski napad na polski statek pasażerski

Gerhardt Eisler porwany z „Batorego" przez agentów Scotland Yardu

SOUTHAMPTON (PAP). — Urzędnicy Scotland Yardu, działając z rozkazu władz amerykańskich — mimo licznych protestów polskich władz konsularnych zaaresztowali i ściągnęli w brutalny sposób z pokładu transatlantyku polskiego „Batory" — znanego antyfaszystę niemieckiego Gerhardta Eislera, udającego się do Lipska, gdzie miał objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie. Polski statek pasażerski stał się widownią niesłychanie brutalnej napaści, nie mającej precedensu w historii prawa międzynarodowego i morskiego.

Stan faktyczny tego niesłychanego postępku władz brytyjskich, podlegających rządowi labourzystowskiemu, przedstawia się następująco:

Na statku linii Gdynia — Ameryka — „Batory", utrzymującym regularną komunikację z Nowym Jorkiem stwierdzono po opuszczeniu portu nowojorskiego obecność pasażera bez biletu. Pasażerem tym okazał się znany działacz antyfaszystowski Gerhardt Eisler. Eisler uiścił opłatę za bilet i oświadczając, że jest uchodźcą politycznym, odwołał się do władz polskich o opiekę. Statek „Batory" w drodze do Kopenhagi ze względu na pośpiech, spowodowany koniecznością dodatkowego rejsu z Kopenhagi do Hawru — zatrzymał się w odległości 8 mil od portu Southampton i jednej mili od brzegu, na wodach terytorialnych brytyjskich, dla wyładowania pasażerów.

Urzędnicy Scotland Yardu w towarzystwie swego mocodawcy w osobie przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Londynie przybyli na pokład „Batorego" i przesłuchali Eislera, który ponownie stwierdził, że odwołuje się do władz polskich o opiekę.

Przedstawiciel Scotland Yardu przedstawił nakaz aresztowania Eislera, wydany przez miejscowy sąd Southampton oparty na akcie oskarżenia wniesionym przeciwko Eislerowi przez władze amerykańskie pod pretekstem złożenia fałszywych zeznań. Powołując się na amerykańsko - angielską umowę o ekstradycji, oficer Scotland Yardu zażądał od kapitana statku wydania Eislera.

Obecny przy tym przedstawiciel konsulatu generalnego RP i kierownik agencji konsularnej w Southampton — Ziemiewski oświadczył: 1) że Eisler jest pasażerem, posiadającym ważny bilet uprawniający go do przejazdu do Gdyni, 2) że znajduje się na statku polskim, płynącym pod polską banderą, 3) że Eisler, jako antyfaszystowski uchodźca polityczny zwrócił się z prośbą o opiekę i z powyższych powodów nie zostanie wydany władzom innego kraju.

Wówczas wysłannik ambasady amerykańskiej począł wygrażać przedstawicielom władz polskich. W pewnej chwili — jak podaje Reuter — w toku rozmowy z przedstawicielami władz polskich czterej uzbrojeni oficerowie Scotland Yardu nieoczekiwanie i w sposób brutalny schwycili Eislera za ręce i nogi, ściągnęli go z mostku kapitańskiego i zrzucili do stojącej obok statku szalupy.

LONDYN (PAP). — Korespondent PAP dowiaduje się, że prześladowania Eislera przez władze USA wypływają z faktu, że odmówił on złożenia zeznań przed osławioną komisją badania działalności antyamerykańskiej. Na tej podstawie sąd amerykański skazał Eislera, znanego działacza robotniczego i antyfaszystowskiego uchodźcę z Niemiec hitlerowskich na karę więzienia za „obrazę Kongresu".

Eisler skazany został również za „wykroczenia paszportowe". Wykroczenie to polegało na tym, że Eisler zwracając się o wydanie mu wizy amerykańskiej w czasie ucieczki przed hitlerowcami z Francji w roku *1940 nie podał, że jest członkiem partii komunistycznej.* Gdyby tak uczynił, to jak wiadomo — nie mógłby wyjechać z Francji i wpadłby w ręce hitlerowców.

Nadmienić należy, że Eisler od trzech lat czyni bezskuteczne starania o uzyskanie zezwolenia na wyjazd z USA do Niemiec, gdzie — jak podkreślał — pragnie przyczynić się swą pracą do demokratyzacji kraju.

N. JORK (PAP). — Korespondent „New York Herald Tribune" przeprowadził telefoniczny wywiad z rzecznikiem Departamentu Sprawiedliwości, który oświadczył mu, iż jakkolwiek Brytyjczycy nie są obowiązani na podstawie anglo-amerykańskiej umowy o ekstradycji do aresztowania Eislera, to jednak „Departament ma nadzieję, iż to uczynią".

* * *

N. JORK (PAP). — Policja amerykańska aresztowała przebywającą jeszcze w Stanach Zjednoczonych żonę Gerhardta Eislera i osadziła ją na Ellis Island.

Zwycięskie walki greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, oddziały greckiej armii demokratycznej, walczące w rejonie gór Grammos, utrzymują w dalszym ciągu inicjatywę w swym ręku i ustawicznie atakują przeciwnika.

W Epirze na drodze Prevesa—Janina—Kalpaki jednostki demokratyczne zniszczyły 13 samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym.

Na obszarze Tessalii, oddziały kawalerii i piechoty demokratycznej podjęły serię kontrataków przeciwko wzmocnionym ostatnio jednostkom monarcho-faszystowskim.

Naród chiński u progu zwycięstwa

Chiny przeżywają wielkie dni. Na szerokim froncie na południe od rzeki Jang - Tse-Kiang Chińska Armia Ludowa rozwija generalną ofensywę, która ma na celu wyzwolenie całego terytorium kraju.

W dniu 20 kwietnia Chińska Armia Ludowa rozpoczęła operacje mające na celu sforsowanie Jang - Tse. Okazało się, że t. zw. „obrona Jang - Tse", o której tyle krzyczeli kuomintangowcy, okazała się bluffem.

Coprawda, dowództwo kuomintangowskie liczyło na to, że zdoła pokrzyżować operacje Ludowej Armii Chin przy pomocy marynarki wojennej imperialistów, której w tym celu pozwolono wjechać na wody Jang-Tse. Jednakże próba interwencji angielskich okrętów wojennych — łodzi „Amethyst", krążownika „London" oraz kilku liniowców, które miały przeszkodzić Armii Ludowej w sforsowaniu rzeki, przybrała dla marynarki angielskiej bardzo opłakany obrót. Imperialistom angielskim pokazano, że na zawsze już skończyły się czasy ich panoszenia się w Chinach i bezkarnego ostrzeliwania miast chińskich.

W trzy dni po rozpoczęciu działań Armia Ludowa Chin zajęła Nankin, skąd uciekł rząd kuomintangowski.

W ciągu następnych szesnastu dni zajęto wszystkie punkty położone w czworoboku Nankin — Nanczang — Hanczou — Szanghaj oraz rozgromiono 12 z ogólnej ilości 18-tu armii Czang-Kai-Szeka, które broniły tego rejonu.

Oddziały Armii Ludowej Chin zajęły Han - Czou i znajdują się na przedmieściach Szanghaju oraz Nan-Czangu stolicy prowincji Tsian-Tsi.

Ostateczny rozkład kuomintangowskiej machiny wojennej i administracyjnej staje się faktem coraz bardziej oczywistym. Część rządu kuomintangowskiego uciekła do Kantonu, a druga — bardziej „przewidująca" — na Formozę. Tutaj Czang - Kai - Szek zawczasu przeniósł cały skarb państwa, pozbawiwszy rząd kuomintangowski wszelkich środków nawet na utrzymanie kursu „złotego juania" i „srebrnego juania" — nowej waluty Chin kuomintangowskich.

Całe terytorium południa kraju objął potężny ruch ludowy, który świadczy, że plany reakcjonistów, usiłujących przekształcić południowe Chiny w „twierdzę" imperializmu nie warte są funta kłaków.

Imperialiści i ich sługusi w osobie reakcjonistów kuomintangowskich ponieśli w Chinach całkowite bankructwo. Z każdym dniem zbliża się triumf ostatecznego zwycięstwa demokratycznych sił narodu chińskiego. Z półkolonialnego państwa feudalnego, rozdzieranego w ciągu całego stulecia przez drapieżców imperialistycznych, Chiny stają się niezawisłym, jednolitym i silnym państwem ludowo - demokratycznym.

W. Ażajew 143

Daleko od Moskwy

— Jakoś to urządzimy, niepotrzebnie się niepokoisz. W ostateczności damy do kołchozu innego człowieka, już Załkind to urządzi — kusił Beridze, gdyż Karpow ogromnie mu przypadł do serca.

— Nie jest to jednakże taka prosta sprawa, powtarzam raz jeszcze.

Karpow odwrócił się do Beridzego, a w jego głosie brzmiały nuty żalu.

— Los mój jest mocno związany z kołchozem, korzenie zapuszczone są głęboko. Mam tam rodzinę — żonę, dwie córki, starego ojca. Mężczyzn w kołchozie jest mało, a plan do wykonania duży. Poza tym ludzie są do mnie ogromnie przywiązani, nikt mi nie wybaczy, jeśli odejdę — ani ludzie, ani rodzina nie zapomni mi tego. Słyszałeś przecież, jak przyjaciele moi wszyscy razem powstali, gdy tylko o tym napomknąłeś?

Aleksemu zrobiło się żal Karpowa i postanowił odwrócić uwagę Jerzego Dawidowicza na inne sprawy. Lecz ten sam wyczuł, że rybakowi jest ciężko prowadzić tę rozmowę i umilkł. Karpow pożegnał się, schylił w pokłonie niemal do pasa i odszedł.

Silin obficie dokładał do pieca. Apetycznie zapachniało smażonym mięsem, — to rozgrzały się ustawione na piecu puszki z konserwami.

— A więc siadajmy dokoła! — wesoło zaproponował Beridze.

Zapomniał jak gdyby o Karpowie i serdecznie częstował Kowszowa i Silina naprędce przygotowaną kolacją. Wypili po szklaneczce, jedynie Aleksy jakoś długo się namyślał, zanim odważył się przełknąć płyn, gorący jak ogień. Zakąsili ciepłymi konserwami i rybą, którą pomocnik Silina nałowił w przerębli przed buranem.

— Cóż to, Aleksy Mikołajewiczu, wciąż na drzwi spoglądasz? — zapytał Beridze widząc, że Kowszow odrywa się od jedzenia.

— Karpow bezustannie stoi mi przed oczyma — niechętnie odparł Aleksy. — Jak to dziwnie bywa na świecie: spotkaliśmy dobrego człowieka, który zrobił nam kolosalną przysługę — na pewno największą, jaką może okazać towarzysz towarzyszowi w nieszczęściu. Przecież sprowadził nas prawie z tamtego świata. I odszedł tak lekko i zwyczajnie! Odszedł niewiadomo dokąd i może już się więcej nie spotkamy. A myśmy już zapomnieli o nim po chwili.

— Dlaczego: zapomnieliśmy? Jestem pewien, że przyjdzie do nas na budowę — odezwał się Beridze, który na swój sposób wytłumaczył sobie słowa Aleksego

Silin także zrozumiał Aleksego po swojemu.

— U nas tutaj ludzie pomagają sobie wzajemnie. Bo inaczej nie można: bez stosunków koleżeńskich praca nie pójdzie i sam przepadniesz! Ludzi tu niewielu, a przyroda jest taka, że stwarza poważne sytuacje. Rybak zrobił swoje i poszedł. To zwykła rzecz. Wie, że jeśli i jemu przydarzy się nieszczęście — towarzysze nie pozostawią go bez pomocy. I ja, na przykład: wiem, że Szmelew nie pozostawi mnie bez pomocy.

Traktorzysta znów zaczął się denerwować.

— W Nowińsku powiedzieliście mi, towarzyszu Kowszow: „Gdy dojdziesz do cieśniny, uważaj, że ustanowiłeś rekord. Jeszcze nie było wypadku, ażeby traktor przebywał taką przestrzeń zimą przez bezdroża" Omal nie zachorowałem, kiedy musiałem się zatrzymać tu z powodu wypadku i burzy! Ot, i rekord! — pomyślałem sobie. Ale nie wątpcie — ja i tak do cieśniny dojadę!

— Wcale o tym nie wątpię! — powiedział Aleksy.

— Zabierzcie się przyjaciele, do jedzenia. — zachęcał Beridze, trzymając na ostrzu noża kawałek mięsa i energicznie pracując szczękami.

Po kolacji inżynierowie ułożyli się do spoczynku: Beridze, na dole Aleksy nad nim Silin obtaczał coś na tokarni i wypytywał głównego inżyniera o nowiny z frontu Nie było go jednak czym ucieszyć, tak że Silin, nie wstydząc się swoich uczuć, ciężko wzdychał, jak gdyby zachłystując się.

Z życia partii

Uwaga! Uczestnicy kursu samokształceniowego!

W dniu 17 bm. o godz. 17.00 w Centralnej Szkole PZPR, ul. Kościuszki 35, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich uczestników kursu samokształceniowego, na którym referat na temat: „Początki polskiego ruchu robotniczego" wygłosi Kierownik Działu Naukowego Centr. Szk. PZPR, tow. Berler.

Wobec ważności spraw obecność uczestników kursu jest bezwzględnie obowiązkowa.

Wydział Propag., Oświaty i Kult. KŁ PZPR.

UWAGA! Termin z dnia 13 bm. został przesunięty na dz. 17 bm. na godz. 17.00.

UWAGA studenci wydziału matematyczno - przyrodniczego członkowie PZPR.

Zebranie przewidziane na poniedziałek 16-go bm. odbędzie się w środę 18-go bm. o tej samej porze w lokalu stołówki Komitetu Łódzkiego.

Wspaniały dar dla załogi PZPB Nr 5

Biblioteka złożona z 1138 tomów — wręczona została uroczyście robotnikom „bawełnianej piątki"

Niecodzienną uroczystość przeżywali w sobotę robotnicy PZPB Nr 5. Ogromna sala świetlicy wypełniła się tłumem starszych pracowników i młodzieży, która z ciekawością oglądała rozłożone na efektownych stoiskach książki. 1.138 tomów otrzymały zakłady „bawełnianej piątki" w darze od Związków Zawodowych.

Na ten cenny dar składają się arcydzieła literatury światowej, utwory współczesnych pisarzy, dzieła popularnonaukowe i kompletna biblioteczka marksistowska. Książki te ozdobione barwną i artystyczną szatą graficzną nęciły oczy wszystkich zebranych. Zatrzymywały się ciekawe spojrzenia na grubych tomach utworów Mickiewicza, na dziełach Marksa, inni nie mogli wzroku oderwać od tajemniczych winietek książek o treści przyrodniczej lub astronomicznej.

„Literatura będzie służyła milionom, dziesiątkom milionów ludzi pracy, którzy stanowią kwiat kraju, jego siłę, jego przyszłość" — oto słowa Lenina — przemawiające z umieszczonego nad stoiskiem transparentu, które miały tu swoją głęboką wymowę i treść.

Na specjalny charakter uroczystości zwrócił uwagę w swoim przemówieniu członek Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy tow. Marczak, który wspomniał o tym, jakie wiekowe zaniedbania mamy na polu kulturalno-oświatowym, jak wielki wysiłek musimy włożyć, aby kraj nasz postawić w rzędzie przodujących narodów świata. Mówca podkreślił, że rząd Polski Ludowej za naczelne hasło postawił sobie **walkę z ciemnotą, z analfabetyzmem.**

Rozpowszechnianie kultury i oświaty wśród najszerszych mas naszego kraju — to nasze hasło. Dążeniem naszym jest, aby we wszystkich świetlicach były biblioteki i czytelnie, aby powstawały kółka samokształceniowe, które ułatwiać będą czytanie i opracowanie przeczytanych książek.—**„Wartość tej biblioteki powinna być mierzona nie tym, ile książek kto przeczyta, ale jak je przeczyta, jak dalece przyswoi sobie ich treść, jak rozmawia o nich ze swymi towarzyszami. Wierzę — mówił dalej tow. Marczak — że ta biblioteka, którą Wam dziś ofiarujemy, pobudzi Wasze zainteresowania, otworzy Wam oczy na wiele dotychczas Wam nieznanych rzeczy, stanie się przewodnikiem Waszym w przyszłej pracy, w dążeniu do lepszej i szczęśliwszej przyszłości".**

Następnie zabrał głos I-szy sekretarz Dzielnicy Staromiejskiej tow. Wypych, zwracając uwagę na ogromną rolę książki w życiu państwa ludowego. **„Książka daje nam świadomość tego, do czego dążymy i o co walczymy. Im będziemy mądrzejsi i im więcej wiedzy będziemy posiadać, tym szybciej zbudujemy Polskę przyszłości, Polskę Socjalistyczną. Dlatego życzę Wam, aby książki, które dziś otrzymujecie, były drogowskazem dla Was w drodze do tego lepszego jutra".**

Za wspaniały dar podziękował w imieniu załogi I-szy sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Trzeciak, który oświadczył, że **aktyw partyjny dołoży wszelkich starań, aby książki te w najszerszym zakresie dotarły do mas pracujących, aby rozbudzić wśród robotników zainteresowanie dla książki.**

Serdeczne podziękowanie Związkom Zawodowym złożył dyrektor naczelny Pawełczyk, przedstawiciel ZMP tow. Bruc oraz tow. Pawlakowa.

H. Sam.

Budowa gmachu Biblioteki Miejskiej dobiega końca

Budowa nowego gmachu Biblioteki Miejskiej przy zbiegu ulic Kopernika i Gdańskiej jest już na ukończeniu.

Przeprowadza się jeszcze niektóre instalacje oraz wykańcza się fronton gmachu. Po usunięciu płotu przed budynkiem założony tu zostanie trawnik.

Gmach biblioteki ma być wykończony całkowicie do dnia 1 sierpnia. Przenoszenie książek trwać będzie przez sierpień, a około 1 września nastąpi otwarcie biblioteki w nowym gmachu.

Nowa biblioteka będzie najnowocześniejszą tego rodzaju placówką w Polsce i jedna z najbardziej nowoczesnych w Europie.

Łańcuch ofiar

na akcję „Oświaty, Książki i Prasy"

Na wezwanie kol. Zawadzkiego 1.000 zł. wpłaca ob. Dąbrowski Józef i wzywa kol. kol Sokoła (sklep bławatny PSS) i Pietrzyńską (sklep bławatny PSS).

Ob. ob. Graczyk, Rapiński i Gawryszak wpłacają 1.000 zł. i wzywają ob. ob. Dołoszyńskiego H., Dudzińską A., Siemiatycką A., Sinczaka E., Górskiego B., Przybysza Z., Puchalską M, Jarząbek Z., Kostrzewskiego Z., i Dolatę M.

Na wezwanie przewodniczącego Zw. Zaw. Oddz. III Wełna ob. Jałowieckiego Stanisława wpłacam zł. 1000.

Wzywam do wpłaty Dyr. Adm. — Handl. PZPW Nr. 36 ob. Holcgrebera Tadeusza, Dyr. Adm. — Handl. PZPW Nr. 37 ob Frenkla, Kier. Wydz. Finansowego PZPW Nr. 37 ob Jędrzejczaka Czesława Kier. Wydz. Finansowego PZPW Nr. 36 ob. Korczyńską Halinę i Kier. Wydz. Personalnego Państw Przedsięb. Baza Remontowo — Montażowa przy CZPW ob. Eliasika

H. Więckowski

W odpowiedzi na wezwanie tow. Stebnika Mieczysława wpłacił 1.000 zł. Sobolewski Marian — wzywając do łańcucha ofiar na Fundusz „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy: dyr. Petrykowskiego Czesława, dyr. Gumińskiego Aleksandra, kier. Balcerka Kazimierza, kier. Trojanowskiego Stanisława i kier. Krawczyka Leona.

W odpowiedzi na wezwanie Dyrektora Przemysłu Jedwabniczo — Galanteryjnego ob. Markiewicza Stanisława wpłacam zł. 1.000 i wzywam do łańcucha ofiar dyr. ob Szczepańskiego Mariana z PZPJG Nr. 8 dyr. ob. Bojanowskiego Izydora z PF i W „Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej.

Nawrocki S.

Hołd pamięci bojowniczki o wolność

Uroczysta akademia w Teatrze Wojska Polskiego dla uczczenia towarzyszki Niuty Teitelbaum-Wandy

W dniu wczorajszym w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia pamięci jednej z najbardziej ofiarnych postaci polskiego ruchu rewolucyjnego — towarzyszki Niuty Teitelbaum, która pod pseudonimem „Wanda" brała czynny udział w walce z okupantem hitlerowskim w Warszawie.

Akademia połączona była z uroczystością nadania imienia Niuty Teitelbaum — świetlicy młodzieży szkolnej przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Łodzi.

Akademię zagaił tow. red. Mirski — przewodniczący WKŻ w Łodzi — po czym przemówienia o życiu i czynach Niuty Teitelbaum wygłosili: ob. Grzegorz Smolar—przew. Centr. Kom. Żydów w Polsce i kpt. Jerzy Duracz — współtowarzysz akcji bojowych towarzyszki Wandy, który mówił o Jej nieustraszonej odwadze w akcjach przeciw okupantowi i o jej męczeńskiej śmierci z rąk gestapo.

W części artystycznej akademii Aleksander Tarski wykonał Etiudę A-moll (rewolucyjną) Chopina, a uczniowie szkół RTPD : wychowankowie Domu Dziecka w Helenówku recytowali wiersze i odtworzyli szereg pieśni, inscenizacji i tańców ludowych.

H. Rud.

Łódzka rozgłośnia nada dziś reportaż dźwiękowy z wystawy gazetek ściennych

Dziś, o godzinie 16,45 nadany będzie przez rozgłośnię łódzką Polskiego Radia reportaż dźwiękowy pt.: „Pierwsza Wystawa Gazetek Ściennych w Łodzi".

O tej nader interesującej kulturalnej imprezie piszemy na str. 1-szej.

Trawniki pod ochroną dozorców domowych

3 miln. złotych wydaje corocznie Zarząd Miejski na zakup nasion trawy, którą zasiewa się na ulicach i placach miasta. Niestety ludność nie szanuje rabatów i depcze trawniki, dozorcy zaś domów mało interesują się stanem zieleni w mieście. Zarząd Miejski pragnąc zainteresować utrzymaniem trawników i zieleni dozorców domowych, postanowił powierzyć im po raz pierwszy w tym roku pielęgnację rabatów ulicznych na poszczególnych odcinkach, podlegających pieczy dozorców. Otrzymają oni za to pewną opłatę, a oprócz tego przewidziane są specjalne premie za najbardziej staranne utrzymanie zieleni.

Ofiary

12.500.— zł. na sieroty po poległych w walce z okupantem wpłynęło od robotników Państwowych Zakładów Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych w Łodzi, ul. Strzelców Kaniowskich 65-67. Kwotę tę załoga uzyskała, jako premię wygraną w wyścigu pracy między zakładami w ramach Dyrekcji Branżowej.

Posiłki na świeżym powietrzu!

Około 4 tysięcy obiadów dziennie

wydawać będzie Gospoda Ludowa w ogrodzie letnim

W miłym ogródku, przylegającym do **„Gospody Ludowej"**, trwają obecnie ożywione prace przygotowawcze do **otwarcia letniego lokalu.**

Od ulicy Daszyńskiego widać już wyniki tej pracy. Poszerzono wejście do „ogródka" i odmalowano front. Wewnątrz odświeża się i maluje muszlę dla orkiestry, odnawia werandy, a nawet stoliki i krzesła. Urządzono parkiet dla tańczących (wieczorami będzie tu dancing).

Obecnie przygotowuje się budyneczek, gdzie mieścić się będzie bar. Jest to inowacja, wprowadzona przez Dyrekcję „Gospody" — bar, w którym już od 10-tej rano będzie można spożywać dania na gorąco.

Wydawanie obiadów popularnych i klubowych odbywać się będzie w ogródku. W obecnym lokalu czynna będzie zwykła restauracja.

Przygotowano też miejsca na werandach na wypadek deszczu.

Ogród „Gospody Ludowej" będzie ładniejszy i bardziej estetycznie urządzony, niż za czasów dawnej „Tivoli".

Przeciętna ilość wydawanych dziennie obiadów latem, wynosić będzie **trzy do czterech tysięcy.**

Zwiększenie ilości wydawanych obiadów wymaga odpowiednio wyszkolonego personelu. Z tym są jednak pewne trudności. Już obecnie szkoli się personel, aby mógł podołać pracy z chwilą, gdy zwiększy się frekwencja w „Gospodzie".

Zarząd „Gospody Ludowej" czyni wszelkie starania, aby podołać tym trudnościom i zadowolić gości.

Mówiąc już o gościach, nie można pominąć milczeniem pewnej sprawy. Zdarza się często, że ktoś po zjedzeniu obiadu nie wychodzi, a zajmuje nadal godzinami miejsce przy stoliku, czytając gazetę lub paląc papierosa. Nie powinno się tego czynić w porze wydawania obiadów, gdyż wskutek tego muszą czekać inni.

A już paląc papierosa — należało by pamiętać o tym, że najodpowiedniejszym miejscem do strząsania popiołu są popielniczki umieszczone przecież na każdym stole. Tymczasem okazuje się, że niektórzy wolą strząsać popiół na podłogę, czy też na obrus. Odbija się to na wyglądzie „Gospody". Wprawdzie obrusy zmieniane są dwa razy dziennie, ale przy takim stanie rzeczy nie mogą zachować długo swej świeżości. Warto, by pomyśleli o tym stali klienci „Gospody Ludowej". SW

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki : Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 —Malczewski, Karolewska 47 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

Co usłyszymy przez radio?

Hallo! Polskie Radio Łódź

Program audycji na poniedziałek dnia 16 maja 1949 r.

11.40 Audycja dla klas młodszych p. t.: Dzieje jednej piosenki" — audycja słowno - muzyczna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12,15 Muzyka. 12,20 Audycja dla wsi. 12,50 „Z naszych pieśni". 13,20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja Zw. Nauczycieli Polskich. 14,15 Koncert solistów. 14,55 (Ł) Komunikaty. 15,00 „Fryd. Smetana—w 125-tą rocznicę urodzin i 65-tą zgonu kompozytora". 15,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 15,30 „Hallo, młodzi fizycy" — pogadanka. 15,45 Lekka muzyka fortepianowa 16,05 „Walka z niewidzialnym wrogiem" —pogadanka. 16,15 Audycja Powsz. Domów Towarowych. 16,20 (Ł) „St. Moniuszko" — audycja słowno - muzyczna dla dzieci starszych. 16,45 (Ł) „Pierwsza wystawa gazetek ściennych w Łodzi"—rep. dźw. 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,15 „Folklor węgierski". 18,00 Audycja dla kobiet". 18,15 Audycja dla wojska p. t. „Obława" — słuchow. 18.40 Muzyka rozrywkowa. 18,45 II-gi Dziennik popołudniowy. 19,00 „Wszechn. Radiowa". 19,20 Festival Muzyki Ludowej. 21,00 Dziennik wiecz. 21,30 Muzyka. 21.40 „Daleko od Moskwy" — 28-my odcinek. 22,00 „Na dobranoc" gra Sekstet P. R. 22.45 (Ł) „Tydzień sportu łódzkiego". 22,58 (Ł) Omówienie programu na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka poważna. 23,50 Program na dzień następny. 24.00 Koncert życzeń. 0.16 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wzorowa stołówka PZPB Nr 6

Sprawa stołówki przy PZPB Nr 6 długi czas była problemem nierozwiązanym. Osiem miesięcy była nieczynna. Zamiary ponownego jej uruchomienia rozbiły się o brak zainteresowania ze strony pracowników, którzy stracili zaufanie do poprzedniej działalności stołówki.

Aktyw partyjny, rada zakładowa i dyrekcja, nie dały jednak za wygrane. Poszukując wyjścia z sytuacji znalazły je w zawarciu umowy na otwarcie stołówki fabrycznej z Powszechną Spółdzielnią Spożywców.

W ten sposób został pomyślnie rozwiązany nie tylko problem zbiorowego wyżywienia, a jednocześnie problem higieny i sprawności obsługi przy podawaniu obiadów.

Należy tu zaznaczyć, że obiady PSS w zupełności zaspokajają wymagania pracowników — tak pod względem jakości obiadów, jak i obfitości oraz — co najważniejsze — ceny. Obiad z dwóch dań kosztuje bowiem tylko 85 zł.

Pięknie wygląda teraz nasza stołówka. Stoły biało nakryte, obsługa ubrana w białe fartuchy szybko i uprzejmie obsługuje pracowników. W czasie obiadu gra radio stwarzając na stołówce miły, niemal rodzinny nastrój. W takich warunkach przerwa obiadowa jest naprawdę wypoczynkiem.

Wkrótce w taki sam sposób zorganizujemy stołówkę na oddziale „A".

B. Mycka
korespondent fabryczny
PZPB Nr 6

Zakład kąpielowy

przy ul. Kruczej otwarty będzie w czerwcu rb.

Mieszkańcy południowej dzielnicy miasta z niecierpliwością oczekują na otwarcie Miejskiego Zakładu Kąpielowego przy ul. Kruczej 11. W początkach czerwca zakład będzie już uruchomiony. Do tego bowiem czasu ukończone zostaną roboty, związane z zainstalowaniem nowego kotła i częściowym remontem urządzeń ogrzewających.

H.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz 15-ej „Pies ogrodnika'' Lope de Vegi. **Wszystkie miejsca sprzedane. Passe - partout nieważne.**

O godz. 19.15 „Młoda Gwardia'' A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajdują tchnący prawdą wyraz w wykonaniu młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA''. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM''
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt.: „Zięć pana Poirier''.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą.

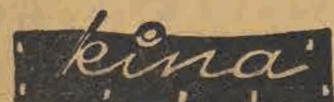
ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

W niedzielę 15 maja o godz. 12 premiera sztuki J. Grabowskiego „Wilk koza i koźlęta".

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

—o—



ADRIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni".
BAJKA — „Jej Pierwszy Bal".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 21
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa".
MUZA — „Jasna Droga"
POLONIA — „Za Wami pójdą inni".
PRZEDWIOŚNIE „Klęska Szpiega"
ROBOTNIK — „Cezar i Kleopatra"
ROMA — „Paganini"
REKORD — „Znak Zorro" dla młodzieży, „Trzeci Szturm"
STYLOWY — „Daleka Droga" dla młodzieży „Rudzielec"
ŚWIT — „Skarb Tarzana".
TATRY — „Kulisy Wielkiej Rewii".
TĘCZA — „Konik Garbusek''.
WISŁA — „Podróż w Nieznane"
WŁÓKNIARZ — „Konik Garbusek''.

SPORT SPORT SPORT

Dalsze eliminacje w »Biegach Narodowych«

Łódź wyłoniła już swoją reprezentację na bieg wojewódzki



Na stadionie ŁKS Włókniarza panował wczoraj ruch już od wczesnych godzin rannych. Najważniejszą imprezą — jakie się na nim odbyły — były „Biegi Narodowe", które wyłonić miały reprezentację Łodzi do następnych „Biegów Narordowych" organizowanych już na szczeblu wojewódzkim.

Na starcie wczorajszego „Biegu Narodowego" stanęło 252 zawodniczek i zawodników, którzy przeszli pierwszą eliminację w dniu 8 maja.

O godzinie 10.30 przy dźwiękach orkiestry na bieżnię wkroczyła zwarta kolumna zawodnicza i miarowym krokiem skierowała się przed trybunę honorową, w której zajęli miejsca przedstawiciele Zarządu Miejskiego, oraz Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

Zawodników w krótkich słowach powitał wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Ekielski, życząc im dalszych sukcesów. Po nim zaś zabrał głos prezes ŁOZLA red. Szumlewski wyrażając w swym przemówieniu radość, że po tylu latach lekkoatletyka, zawdzięczając przede wszystkim nowemu ustrojowi, zdobywa sobie coraz bardziej przodujące miejsce wśród naszych sportów i staje się jednym z tych sportów, które zdobywają coraz większą opiekę naszych władz państwowych.

NA START

Przemówienia zakończono recytacją wiersza pt. „Bieg Narodowy", pióra jednego z naszych współczesnych poetów, po czym przy dźwiękach marsza zawodnicy przedefilowali przed trybunami udając się na start.

BIEGNĄ DZIEWCZĘTA

W grupie kobiet startowało wczoraj 48 zawodniczek. Na pierwszy ogień poszły zawodniczki nie przekraczające 17 lat. W pierwszym biegu (dystans każdego wynosił 500 m) zwyciężyła, wysuwając się na ostatnich 100 metrach młoda dziewczyna z dwoma długimi, czarnymi warkoczami, pozostawiając dość daleko poza sobą swoje współzawodniczki. Zwyciężczyni drugiego biegu osiągnęła jeszcze lepszy czas, dopomogły do tego długie nogi i lepszy styl, najlepszy jednak czas uzyskała zwyciężczyni trzeciego biegu, rozciągając swe konkurentki na przestrzeni prawie 200 metrów.

NA STARCIE STAJĄ CHŁOPCY

Po niewiastach stanęli na starcie biegu na 1000 m chłopcy od 15 do 17 lat. Pierwszy bieg wygrał w dobrym czasie 2:45 sek. wysoki, dobrze zbudowany chłopak odsadzając się na mecie daleko, od swoich kolegów. W drugim biegu byliśmy wszyscy świadkami zaciętej już walki pomiędzy dwoma mikrusami na ostatnich niemal metrach przed metą, w trakcie której jeden z nich potknął się i utrącił nawet drugie, zdawałoby się murowane już miejsce.

I tak następował bieg za biegiem. W grupie kobiet ponad 20 lat dostrzegliśmy popularną lekkoatletkę łódzką Głażewską, Jadzia była oczywiście pierwszą na mecie w czasie 1:35.

NA PODIUM ZWYCIĘZCÓW

Po zakończeniu biegów zwycięzcom wręczono na specjalnym podium pamiątkowe dyplomy życząc im dalszych sukcesów w następnym biegu, w którym zmierzą się już z zawodnikami z prowincji przygotowującej się bardzo starannie do pojedynku z Łodzią.

Zwyciężczynie i zwycięzcy

we wczorajszych »Biegach Narodowych«

W grupie dziewcząt od 15 do 17 lat: 1) Guszner (Szk. 51) 1:32,1, 2) Sadura (Szk. 32) 1:33,8, 3) Majdeker (VII Gimn.) 1:34,7.

W grupie dziewcząt od 18 do 19 lat: 1) Rymkiewicz (XIV Gimn.) 1:31,8, 2) Stasiak (IX Gimn.) 1:33,4, 3) Uznańska.

W grupie kobiet ponad 20 lat: 1) Głażewska (Zw. Zryw) 1:35, 2) Dobrzyniak (Spójnia) 1:38,1, 3) Kupsik (Lic. Ped.) 1:41,1.

W grupie chłopców od 18 do 19 lat (1000 m): 1) Bilecki (XI Gimn.) 2:54, 2) Walczak (II P. G. H.) 2:57,4, 3) Kowalski (XXI Gimn.) 2:57,7.

W drugim biegu: 1) Pasikowski (VIII Gimn.) 2:51, 2) Sobala (III Gimn.) 2:51,4, 3) Derbinis (ŁKS Włókniarz) 2:54,1.

W grupie mężczyzn ponad 20 lat (3000 m): 1. Dychto (Wojsko) 9:36,1, 2) Szewczyk (Stal) 10:03,7, 3) Wójcik (Chemia) 10:09,5, 4) Kowalski (Wojsko) 10:17,2, 5) Panek 10:19,1.

W drugim biegu: 1) Kundzik (Spójnia) 9:39,8, 2) Fryan (Związkowiec — Zryw) 9:57,2, 3) Nowak (ŁKS Włókniarz) 10:18,4. Wyniki z województwa podamy w numerze jutrzejszym.

Ogólnie w województwie łódzkim razem z Łodzią startowało wczoraj 1.144 zawodników i zawodniczek. Z tego 802 mężczyzn i 342 kobiety. Bieg ukończyło 985 zawodników z tego mężczyzn 711, kobiet 274. Najlepsze wyniki w województwie:

500 m (15—17 lat dziewczęta) Koswa (Lic. H. Łowicz) — 1:30,1.

1000 m (18—19 lat chłopcy) Dębski (I Gimn. Radomsko) — 2:48.9.

3000 m (powyżej 20 lat) Koćmiel (Budowl. Opoczno) — 9:17,1.

Kargier zwycięża mistrza Polski

Pięściarze Włókniarza remisują z Gwardią (Wrocław) 8:8

Wczoraj na stadionie hokejowym ŁKS Włókniarza odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużyną gospodarzy, a wrocławską „Gwardią''. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8 : 8.

Najładniejszy boks pokazał wczoraj Debisz zwyciężając wysoko na punkty Włodka. Marcinkowski jakkolwiek zwyciężył zupełnie przekonywująco Szymonowicza, nie znajduje się w chwili obecnej w swej najlepszej formie. Pewnego rodzaju miłą niespodziankę sprawił nam Kargier. W pojedynku z mistrzem Polski Kasperczakiem wypadł nieźle, stawiając swemu przeciwnikowi nie tylko zacięty opór, ale często jego samego stawiając w ciężkiej sytuacji.

Kargier

Mecz rozpoczął się walką nadprogramową w której walczyło dwóch mikrusów (waga papierowa): Laskota (Gwardia) z Ambroziewiczem (ŁKS Włókniarz, pokazując wcale już niezły boks i wiele serca do walki. Spotkanie rozpoczęło się oficjalnie walką much: Kasperczaka (Gwardia) z Kargierem (ŁKS Włókniarz). Po żywej walce zwyciężył Kargier przez t. ko w drugim starciu wskutek rozcięcia sobie brwi Kasperczaka.

W wadze koguciej Kaflowski (G.) zawdzięczając głównie trzeciemu starciu zwyciężył na punkty Olczyka (ŁKS Włókniarz).

W wadze piórkowej Symonowicz (Gwardia) przegrał na punkty z Marcinkowskim otrzymując napomnienie w 3 rundzie za trzymanie.

W wadze lekkiej Włodek (Gwardia) przegrał wysoko na punkty z Debiszem.

W wadze półśredniej Kupisz (Gwardia) dał się wypunktować Nagajskiemu.

W wadze średniej Brzezicha (Gwardia) wygrał przez t. Ko w drugim starciu z Lubelskim.

W wadze półciężkiej Urbanowicz (Gwardia) znokautował w drugim starciu nie robiącego postępów Wieczorka.

W wadze ciężkiej Klimecki (Gwardia) wygrał przez t. K. O w drugim starciu z Martynelisem.

W ringu sędziował Sieroczewski, na punkty: Mikuła (Wrocław), Zawadowski i Kubiak (Łódź).

Wójcik wygrywa wyścig

o nagrodę byłego ŁKS-u

W dniu wczorajszym rozegrany został wyścig kolarski szosowy na dystansie około 150 km o nagrodę jubileuszową b. ŁKS-u na trasie Łódź—Rzgów — Srock — Piotrków —Wolbórz — Tomaszów i z powrotem. Start i meta były na stadionie ŁKS Włókniarza. Startowało 24 czołowych kolarzy polskich.

Do półmetka czołówkę stanowiło 12 zawodników. Potem na czoło wysunęło się 6 kolarzy. Wójcik oderwał się na ul. Rzgowskiej, natomiast Leśkiewiczowi nawaliła guma w Wolborzu.

Wyniki techniczne:

1. Wójcik (Ogniwo) w czasie 4 godz. 03 min. 28 sek.
2. Pietraszewski w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.
3. Rzeźnicki w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.
4. Sałyga w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.

Z lekkoatletyki łódzkiej

Na stadionie Widzewa odbyły się wczoraj zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników łódzkich. Z powodu deszczu rozegrano tylko 8 konkurencji, w których osiągnięto następujące wyniki: 100 m wygrał Kun (PKS) w czasie 11,5; skok w dal Kuźmicki (ŁKS Włókniarz) 6,52 pchnięcie kulą Prywer (ŁKS Włókniarz) 13,90; 400 m. Wdowczyk (Unia) 56,1; 160 m płotki Pawłowski (ŁKS Włókniarz) 17,2; tyczkę Brzóska (ŁKS Włókniarz) 2,92; oszczep Rytczak (ŁKS Włókniarz) 49,52; 1500 Dychto (PKS) 4:33.

Drużynowo 1. ŁKS (Włókniarz) 16231 p. 2. PKS (Pabianice) 13823 p. 3. Unia 7555 p. 4. AZS 4988 p.

Liga

ZZK—Polonia (W) 3:2.
Szombierki—Warta 1:1.
Wisła—Polonia (B) 4:2.
ŁKS—Ruch 3:2.
Cracovia—Legia 4:1.
AKS—Lechia 4:2.

PTC zwycięża Lubliniankę 3:2

W meczu o mistrzostwo II Ligi rozegranym w Pabianicach. miejscowe PTC pokonało niespodziewanie „Lubliniankę'' 3:2 (2:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Żuber — 2, w tym jedna z karnego oraz Miller.

Garbarnia — Widzew 2 : 0 (0 : 0)

Bramki dla krakowian zdobyli: Foryszewski i Parpan II

Zawody o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej, rozegrane pomiędzy leaderem tabeli Garbarnią a Widzewem zgromadziły około 3 tysięcy widzów na stadionie ŁKS Włókniarza. Goście byli bezwzględnie lepsi taktycznie i technicznie. Motorem akcji był Nowak, skrzydłowi zwłaszcza Parpan II b. mu ustępowali. Pomoc i obrona — przeciętna, natomiast bramkarz Jakubik był najlepszym zawodnikiem poza Nowakiem.

W Widzewie atak strzelał już więcej niż na poprzednich zawodach. Janas nie trzymał się pozycji, poza tym ciągle „spalał". W pomocy Konarski chodził jak cień za Nowakiem. Obrońcy, jak również i bramkarz — pewni.

Sędzia Kaczor z Zagłębia poprawny, jednak lekko faworyzował zespół Garbarni. Pod koniec meczu nie reagował na ostrą grę ze strony gości.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Garbarnia: Jakubik, Górecki, Jodłowski, Kaleciński, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Foryszewski, Nowak, Bożyk, Kucharski.

Widzew: Musiał, Słaby, Kopaniewski, Paciorek, Konarski, Nowicki, Krygier, Fornalczyk, Pawlikowski, Wiernik, Janas.

Gra równorzędna toczyła się w ospałym tempie. Więcej z gry mieli łodzianie, brak im jednak było wykończenia.

Bramki dla Garbarni strzelili po przerwie: Foryszewski i Parpan II.

Na ringu w Warszawie

Gedania — Gwardia

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Na pierwszy plan wysunął się sensacyjny pojedynek w wadze średniej, między Chychłą i Kolczyńskim. Zwyciężył zdecydowanie Chychła.

Teodor Dreiser 124

Tragedia Amerykańska

— Tak, to było przed wyjazdem naszym do Utica.

— Chociaż trwałeś w zachwycie dla panny X?

— Tak, kochałem pannę X.

— Czy oskarżony przypomina sobie jeden z listów, na który wcale, oczywiście, nie odpowiedział?

Tu Mason wziął jeden i zaczął czytać:

„Jestem ciągle niespokojna i przygnębiona, chociaż staram się nie myśleć o tym, bo przecież ustaliliśmy już nasze projekty i wiem, że przyjedziesz po mnie, boś mi to obiecał".

— Cóż więc znaczy ten zwrot w tym liście „nasze projekty"?

— Wiem tylko o tym, że miałem przyjechać po nią, zawieźć do jakiego miasta, żeby tam jakiś czas przebyła.

— Nie żeniąc się z nią jednak, oczywiście?

— Tak, tego jej nie obiecywałem.

— Jednak ona w tym samym liście pisze:

„Zamiast pojechać do domu, wstąpiłam do Homer, do siostry, bo nie jestem pewna, kiedy ją znów zobaczę, a pragnęłabym, żeby mnie ujrzała jako kobietę godną szacunku — albo wcale".

— Cóż oskarżony myśli, jakie znaczenie mają słowa: — „kobieta, godna szacunku"? Widocznie rozumiała pod tym że będzie mieszkała gdzieś w ukryciu, da potajemnie życie dziecku, a od uwodziciela otrzymywać będzie od czasu do czasu trochę pieniędzy, prawda? Mogłaby potem wrócić do domu, jako niewinna dziewica lub utrzymywać, że mąż jej umarł, czy coś podobnego, co? Czy oskarżony nie domyśla się, że pragnęła widzieć siebie mężatką z dzieckiem prawym, obdarzonym nazwiskiem męża? Taki to miał być projekt i nie mógł być inny.

— Może być, że tak sobie projektowała — ominął pytanie Clyde, — ja jednak nigdy jej nie mówiłem, że się z nią ożenię.

— Tak, tak. Odpocznijmy sobie chwileczkę.

Po chwili zaczął znów czytać jeden z listów:

„Czy ci nie zrobi wielkiej różnicy, gdybyś przyjechał o parę dni wcześniej, niż miałeś zamiar, ukochany? Nawet gdyby to miało skrócić nasz wspólny pobyt, bo przecież dłużej nad sześć czy osiem miesięcy nie będziesz przy mnie. Zgodzę się, żebyś potem mnie opuścił, jeżeli już tego tak pragniesz koniecznie. Umiem być oszczędna i gospodarna. O, Clydzie! gdyby było inne wyjście, wiedz, że dla twej miłości zgodziłabym się na każde".

— Jak się zdaje oskarżonemu, co to ma oznaczać: „umiem być oszczędna i gospodarna" i „osiem miesięcy będziesz przy mnie". Czy to ma oznaczać, że będzie mieszkała samotnie, a pan Griffiths będzie ją od czasu do czasu odwiedzał? Czy to nie znaczy przypadkiem, żeś się zgodził z nią wyjechać, ożenić się? Przecież najwyraźniej pisze o tym, co?

— Nie wiem nic o tym, chyba że miała zamiar zmusić mnie — odrzekł Clyde, a całe audytorium, złożone przeważnie z chłopów, robotników, rybaków, sapało groźnie i szyderczo mruczało, oburzone wyrażeniem „zmusić mnie". Clyde tego prawie nie zauważył i kończył:

— Nigdy nie zgadzałem się na to — chyba, że zmusiłaby mnie...

— Istotnie takiego byłeś mniemania?

— Tak.

— Możesz na to przysiąc równie chętnie, jak przysięgałeś na tamte zeznania?

— Owszem, mogę i przysiąc.

Nie można było mieć żadnych wątpliwości co do uczuć audytorium. Niektórzy wstali gestykulując z oburzeniem.

Mason na los szczęścia wybierał zeznania, żeby dręczyć Clyda, drwić z niego i doprowadzić do wściekłości. Spojrzawszy więc znowu na swe notatki, rozłożone na stole, zaczął znowu:

— Oskarżony we wczorajszym zeznaniu pod kierunkiem swego obrońcy — tu skłonił się szyderczo Jeohsonowi — opowiadał o niezwykłej zmianie uczuć dla Roberty Alden podczas pobytu w Fonda i Utica, właśnie w chwili, gdy wyruszał na tę zbrodniczą wycieczkę.

Clyde odpowiedział: — tak — zanim Belknap zdołał sprzeciwić się temu pytaniu. Zmieniono wszakże „zbrodniczą wycieczkę" na „wycieczkę".

— Przed wyjazdem więc oskarżony nie kochał jej wcale?

— Nie tyle przynajmniej, co dawniej.

— A jak dawno... od jakiego czasu kochał ją bardzo i kiedy ta miłość się skończyła?

D-01820 d. c. n.